

**SEMINARIUM**  
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność“ oraz  
Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft

**REFORMY SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I BADAŃ  
GŁÓWNE TRENDY W POLSCE I NIEMCZACH**

GDAŃSK, 12–13.10.2012 r.

**PROBLEMY KARIERY NAUKOWEJ W POLSCE**

Wojciech Pillich

Treść wystąpienia wykracza poza suchą prezentację stanu prawa w przedstawionym temacie. Odnosi się również do pozanormatywnych warunków pracy naukowej. Równoczesne omawianie kariery naukowej w obu naszych krajach ułatwia wypracowanie kierunków działalności związkowej, nastawionej na doskonalenie systemu awansu naukowego i jakość jego oddziaływania na wykonywaną pracę. Kwalifikacje i postawa ludzi nauki w znaczący sposób wpływa na gospodarczy, kulturalny i społeczny rozwój kraju. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” (KSN) nadawała duże znaczenie działalności w tym zakresie, postulując od początku swojego istnienia, zmianę odziedziczonego komunistycznego modelu kariery akademickiej. Wyrazem tego było powołanie w roku 1998 zespołu związkowego pod kierunkiem Jerzego S. Olędzkiego, który przygotował - przyjęte po dyskusji w środowisku akademickim i naukowym - kolejne projekty ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, złożone u Marszałków III i IV kadencji Sejmu RP, a których to KSN była autorem<sup>1,2</sup>. Pierwszy z nich nawet nie został poddany procedowaniu, natomiast drugi w pracach Parlamentu (w 2004 i 2005 roku) stanowił alternatywę dla tzw. „projektu prezydenckiego”. Wprawdzie w praktyce nie skorzystano z jego zapisów, lecz wymusił dyskusję i doskonalenie projektu popieranego przez ówczesny rząd i Konferencję Rektorów (KRASP). Śledziliśmy w KSN także dyskusję o zmianie modelu awansu naukowego w Niemczech<sup>3,4</sup>.

W zakresie modelu kariery naukowej był tak nowatorski, że dopiero ubiegłoroczna nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (PoSW) (z 2011r.) wprowadziła jego pewne elementy, postulowane przez KSN już przed rokiem 2000. Wobec oporu w kręgach decyzyjnych środowiska akademickiego, dokonanie zmian prawdopodobnie zostało wymuszone krytycznym raportem OECD<sup>5</sup> z 2007 roku. Oto cytaty z raportu, dotyczące rządów pod ustawą z 2005 roku<sup>6</sup>:  
*„... profesja akademicka jest nienowoczesna – ścieżki kariery i zdobywania kwalifikacji są przestarzałe, dostępu do najwyższych stanowisk broni się zbyt długo, panuje nadmierny „chów*

<sup>1</sup> Projekt z 21.11.2000 r. ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Druk sejmowy nr 2701. Sejm RP III kadencji.

<sup>2</sup> Poselski projekt ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, przedłożony Panu Marszałkowi Sejmu 31 marca 2004 roku. Druk sejmowy nr 2931. Sejm RP IV kadencji.

<sup>3</sup> Bundestag. Stenografischer Bericht 199. Sitzung. Berlin, 9.11.2001, s.19489-19503. Tłum. „Wiadomości KSN“ nr 10A/2002.

<sup>4</sup> Pillich W.: Jak to zrobili w Niemczech (How this made in Germans. Reform of higher education law). Forum Akademickie, nr 5-6/ 2002, s. 62-64.

<sup>5</sup> O. Fulton, P. Santiago, Ch. Edquist, E. El-Khawas, E. Hackl: OECD Reviews of Tertiary Education. Poland. © OECD 2007.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 27.07.2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym. Dz.U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.

wsobny”, a ogólna akceptacja wieloletowości nie tylko rozprasza pracowników akademickich, lecz prawdopodobnie także stwarza okazje korupcji; ...”;

„... Habilitacja, będąca drugim lub „wyższym” doktoratem opartym na badaniach, .... (Jest) to nieunikniony kolejny czasochłonny krok po uzyskaniu stopnia doktora. ...”;

„Kolejną niezwykłą cechą jest fakt, iż odpowiedzialność za jakość i standardy struktury kwalifikacji podzielona jest między Państwową Komisję Akredytacyjną (PKA), która monitoruje studia licencjackie i magisterskie..., a Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów (CK), odpowiedzialną za studia doktoranckie, habilitacje oraz akademicki tytuł Profesora. ...”

A przecież już w 2000 roku zakresie modelu kariery akademickiej projekt KSN przewidywał<sup>7</sup>:

- zatrudnienie nauczycieli akademickich na podstawie mianowania lub umowy o pracę, z pozostawieniem mianowania jako podstawowej formy zatrudnienia,
- zwiększenie wymagań względem prac doktorskich (trzej recenzenci, w tym dwaj zewnętrzni, opublikowanie rozprawy w internecie),
- jeden stopień naukowy doktora,
- likwidację dotychczasowej habilitacji,
- konkurs na stanowisko profesora pomocniczego,
- nabycie tzw. uprawnień walidacyjnych poprzez wypromowanie jednego doktora pod własną opieką (uprawnienie to dopuszczałoby do udziału w przewodach doktorskich kolejnych doktorów),
- stanowisko profesora nadzwyczajnego - dobór kandydata zapewnia postępowanie podobne do przedwojennej habilitacji (ocena dorobku), a przede wszystkim konkurs pomiędzy kandydatami zgłaszającymi się z własnej inicjatywy lub zgłaszanymi w drodze ankiety przez profesorów różnych uczelni,
- stanowisko profesora zwyczajnego,
- likwidację tytułu profesora,
- przejęcie ograniczonych zadań Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów przez Państwową Komisję Akredytacyjną.

Szkoda, że dopiero teraz (w 2011 r.) np. Jerzy Stepien – wtedy sędzia, a następnie prezes Trybunału Konstytucyjnego, wypowiada się w podobny sposób<sup>8</sup>.

Można zapytać, kto odpowiada za ponad dziesięcioletnie opóźnienie?

Tablice 1 i 2 umożliwiają porównanie modeli kariery akademickiej według poselskiego projektu ustawy i obecnej obowiązującej ustawy.

---

<sup>7</sup> Pillich W.: O racjonalny model awansu naukowego. W: „Model awansu naukowego w Polsce”, F. Ziejka [red.]. Wyd. Fundacja Rektorów Polskich i Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Kraków - Warszawa 2006, s. 151-154.

<sup>8</sup> „... tzw. belwederski tytuł profesora, stanowiący relikw podporządkowania akademii władzy centralnej. Podobnie Centralna Komisja do spraw Stopni i Tytułów, ...” J. Stepien: Uczelnie w gorszej prawie. Gazeta Prawna, 2011r., nr 212.

Model kariery akademickiej wg poselskiego projektu ustawy PoSW z 2000 r. Tablica 1

Stopnie kwalifikacji	Stanowisko	Sposób zatrudnienia
	Profesor zwyczajny	Mianowanie lub umowa o pracę
<i>Konkurs, opinia Państwowej Komisji Akredytacyjnej</i>		
	Profesor nadzwyczajny	Mianowanie lub umowa o pracę
<i>Możliwy konkurs</i>		
Uprawnienie walidacyjne	Profesor pomocniczy z uprawnieniami do recenzowania prac doktorskich	Mianowanie lub umowa o pracę
	Profesor pomocniczy, starszy wykładowca	
<i>Konkurs otwarty</i>		
Doktorat	Asystent, wykładowca	Umowa o pracę
Ukończenie studiów		

Obecnie model kariery akademickiej według ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym z 2011 r., przedstawia się następująco. Sposoby zatrudnienia w poszczególnych uczelniach mogą się różnić.

Model kariery akademickiej według ustawy PoSW z 2011 r. Tablica 2

Stopnie kwalifikacji	Stanowisko	Sposób zatrudnienia
	Profesor zwyczajny	Mianowanie lub umowa o pracę
<i>Konkurs otwarty, opinia CK</i>		
Komisja CK Uprawnienia równoważne	Profesor nadzwyczajny Profesor wizytujący	Umowa o pracę
<i>Konkurs otwarty, opinia CK</i>		
Postępowanie habilitacyjne. Komisja habilitacyjna CK, Rada jednostki. Uprawnienia równoważne	Adiunkt z habilitacją	Umowa o pracę
	Adiunkt, st wykładowca	Umowa o pracę na czas określony
<i>Konkurs otwarty</i>		
Studia doktor., doktorat, Rada jednostki	Asystent, wykładowca, st. wykładowca	Umowa o pracę na czas określony
<i>Konkurs otwarty</i>		
Ukończenie studiów	Uczestnik studiów dr.	Stypendium dr.

W przewodach doktorskich powołuje się co najmniej dwóch recenzentów spośród osób zatrudnionych w jednostce organizacyjnej innej niż osoba ubiegająca się o nadanie stopnia doktora i niebędących członkami rady jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód. Zwykle w sumie jest trzech recenzentów

Promotorem w przewodzie doktorskim oraz recenzentem rozprawy doktorskiej lub członkiem komisji habilitacyjnej może być osoba posiadająca tytuł profesora lub stopień doktora habilitowanego w zakresie danej lub pokrewnej dyscypliny naukowej lub artystycznej lub osoba, która nabyła uprawnienia równoważne z uprawnieniami doktora habilitowanego.

Promotorem pomocniczym w przewodzie doktorskim, może być osoba posiadająca stopień doktora w zakresie danej lub pokrewnej dyscypliny naukowej i nie posiadająca uprawnień promotora w przewodzie doktorskim.

Postępowanie habilitacyjne przedstawia się następująco.

1. Osoba ubiegająca się kieruje wniosek wraz z autoreferatem do Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów (CK). We wniosku wskazuje jednostkę organizacyjną wybraną do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego. Przy braku zgody jednostki, postępowanie prowadzi jednostka wyznaczona przez CK.
2. CK w terminie 6 tygodni powołuje komisję habilitacyjną (może wezwać do uzupełnienia wniosku), składającą się z:
  - 1) **czterech** członków o uznanej renomie naukowej, w tym międzynarodowej, w tym przewodniczącego i dwóch recenzentów, wyznaczonych przez CK spoza jednostki prowadzącej.
  - 2) **trzech** członków o uznanej renomie naukowej, w tym międzynarodowej, w tym sekretarza i recenzenta, wyznaczonych przez jednostkę prowadzącą,
3. Recenzenci w terminie do sześć tygodni oceniają osiągnięcia naukowe wnioskodawcy i przygotowują recenzje.
4. Komisji habilitacyjna po zapoznaniu się z recenzjami i autoreferatem w głosowaniu jawnym podejmuje uchwałę zawierającą opinię w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego. Głosowanie może być tajne na wniosek habilitanta.
5. W szczególnych, uzasadnionych przypadkach komisja może przeprowadzić rozmowę z habilitantem.
6. Komisja habilitacyjna (do 21 dni od dnia otrzymania recenzji) przedkłada radzie jednostki organizacyjnej uchwałę zawierającą opinię w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego, wraz z uzasadnieniem i pełną dokumentacją postępowania habilitacyjnego, w tym recenzjami osiągnięć naukowych.
7. Na podstawie tej opinii rada jednostki organizacyjnej (do miesiąca), podejmuje prawomocną uchwałę o nadaniu lub odmowie nadania stopnia doktora habilitowanego.
8. Dokumentację przebiegu postępowania oraz uchwałę o nadaniu lub odmowie nadania stopnia doktora habilitowanego, wraz z uzasadnieniem zamieszcza się na stronie internetowej.
9. Rozbieżność uchwał może stanowić przesłankę do działań CK.

Interesujący jest złożony w Sejmie RP projekt Solidarnej Polski<sup>9</sup>, zmiany ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym, dotyczący wymagania skwantyfikowanego dorobku naukowego od recenzentów, co najmniej równego połowie skwantyfikowanego dorobku naukowego osób ocenianych oraz profesorów w kraju dla członków CK. O czym świadczy potrzeba takiej regulacji?

---

<sup>9</sup> Projekt ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, wniesiony do Marszałka Sejmu RP 13.07.2012 r.

Model kariery akademickiej powinien sprzyjać poprawie jakości dydaktyki i badań. Wpływa na nią finansowanie oraz stabilność i jakość prawa, lecz nawet zapewnienie w tym zakresie odpowiednich warunków, nie wystarczy. Ostatnia, z 2011 roku daleko idąca nowelizacja prawa o szkolnictwie wyższym (ma 59 str.), wymagała około 60 nowych rozporządzeń. Znacznie zwiększa ona biurokratyzację procesu dydaktycznego i pogarsza warunki pracy, m.in. ocenianie młodszych nauczycieli akademickich co dwa lata, rozwiązywanie umowy z nauczycielem akademickim z "innych ważnych przyczyn", jedynie po uzyskaniu opinii organu kolegialnego uczelni. Ustawa nie wprowadziła natomiast wielu regulacji zawartych w Europejskiej Karcie dla Naukowców<sup>10</sup>.

Innym aspektem problemu jest to, że uwagę poświęca się głównie jakości dydaktyki i badań realizowanych przez poszczególnych pracowników. Natomiast w dyskusjach i działaniach pomija się jakość samej oceny. W jaki sposób i kto ma oceniać oceniających? Czy ktoś słyszał o konsekwencjach w stosunku do recenzentów wydających błędne oceny? Mają prawo się mylić? Jak często i w stosunku do której szkoły naukowej? W tym miejscu pragnę podnieść problem etyki w naszym środowisku. Wprawdzie bywa rozważany teoretycznie<sup>11</sup> lecz w praktyce nieużywany.

Formułując prawo, należy także uwzględnić warunki w jakich w środowisko akademickie zostało ukształtowane w minionych latach. Występują determinanty i bez uporania się z ich skutkami, trudno oczekiwać wykorzystania potencjału tkwiącego w środowisku. Mamy następujące uwarunkowania.

- W okresie II wojny światowej i po wojnie pozbawiano Polskę klasy przywódczej i intelektualnej o wysokich kompetencjach i poziomie etycznym. Zbrakło ciągłości i kadry, która nadaje ton. W okresie do 1989 roku w doborze i awansach wyższych kadr decydowały czynniki pozamerytoryczne, co skłaniało wielu do dostosowania się do oczekiwań ówczesnych partyjnych decydentów.
- Po przemianach ustrojowych, potrzebna była weryfikacja środowiska akademickiego i naukowego<sup>12</sup>. O wpływach dawnej kadry świadczy to, że nie wykonano ustawy lustracyjnej. Nie oczyszczono sfery pojęciowej, nie nazwano i potępiono zachowań niegodziwych. Utwierdziło to przekonanie o wartości i znaczeniu przynależności do tzw. „układu”.
- Do wymienionych czynników dokłada się niedostateczne finansowanie dydaktyki i badań naukowych, uzasadniające możliwość „dorobienia” w licznych uczelniach niepublicznych. Utworzyło to podłoże do szerokiego zakresu patologii.

W kontekście wieloletowości profesorów, do zachowania przez nich wartości etycznych<sup>13</sup>, potrafił nawoływać prof. Franciszek Ziejka – b. rektor UJ i honorowy przewodniczący KRASP. Lecz czy etyka dotyczy tylko wieloletowości. Czy przy propozycjach pracy w organach bezpieczeństwa komunistycznego państwa lub współpracy z nimi szlachectwo nie

---

<sup>10</sup> Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, artykuł 165 oraz Rekomendacja Komisji Europejskiej w sprawie Europejskiej Karty dla Naukowców oraz Kodeksu Postępowania w sprawie Zatrudniania Naukowców, Komisja Wspólnot Europejskich. Bruksela, 11.3.2005 C (2005) 576.

<sup>11</sup> Kodeks Dobrej Praktyki w Szkołach Wyższych. Oprac. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Fundacja Rektorów Polskich. Wyd. Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 2007.

<sup>12</sup> „W połowie lat 70. wśród ogółu społeczeństwa około 4 proc. ludzi miało wyższe wykształcenie, lecz wśród tajnych współpracowników SB było ich 37 proc. ... Na Politechnice Warszawskiej w 1982 roku było 49 tajnych współpracowników i prawdopodobnie jeszcze więcej kontaktów operacyjnych. ... Na KUL ... w 1988 roku było 50 TW, z czego 23 było pracownikami naukowymi”. ... Akademicy w sieci SB. Rzeczpospolita:26.03.2007. Rozmowa red. J. Lichockiej z prof. A. Dudkiem.

<sup>13</sup> „ ... Trzeba było wreszcie przypomnieć podstawowe wartości etyczne. Zobowiązuje szlachectwo, które kiedyś Zygmunt Stary nadał profesorom uniwersytetu. ... ” Koniec fikcyjnych uczelni. Rozmowa z prof. Franciszkiem Ziejką, *Przełęcz* nr 41/2003.

zobowiązywało? Wyzwolenie się z dawnych nawyków i wzorców postępowania jednak stwarza problemy.

Środowisko naukowe i akademickie pełni funkcje wychowawcze, wpływa na przyjmowanie wartości etycznych przez młodzież, jest odniesieniem i wzorcem zachowań społecznych i postaw dla wielu obywateli. Nieprzestrzeganie zasad etycznych w tym środowisku przenosi się więc na całą społeczność, na poziom kultury osobistej, prowadzi do błędzenia w różnych dziedzinach, także odległych od nauki. Powstają pomysły, jak np. dyrektora publicznego radia, skrócenia o trzy czwarte hejnału mariackiego nadawanego przez radio, celem wydłużenia czasu na reklamy. Dochodzi do sytuacji, że tegoroczne WZD KSN upomina profesora uniwersytetu i posła za niedopuszczalny poziom jego publicznych wypowiedzi (czego on nie przyjmuje do wiadomości).

Jesteśmy świadkami jak brak zasad etycznych doprowadził do międzynarodowego kryzysu finansowego<sup>14</sup>. Podobnie w świat nauki, do sfery pracy naukowej, dla uzyskania jej wysokiej jakości, konieczne jest wprowadzenie więcej etyki. Demokracja może być przykrywką dla forsowania partykularnych interesów wybranych grup, a nie dobra wspólnego. Przykładem jest np. utrzymywanie kierunków studiów, których nieświadomi tego studenci, w takiej liczbie nie mają szans na zatrudnienie. Przykładem uległości i alienacji jest brak zaangażowania się środowiska naukowego w wyjaśnienie przyczyn katastrofy smoleńskiej, przy niewiarygodnych raportach obu komisji rządowych.

To, że uczelnia w sprawach ważnych ma ograniczoną autonomię w badaniach, a rządzący mogą i mają ochotę na ręczne sterowanie, przy uległości środowiska akademickiego, świadczy reakcja na opublikowanie książki Pawła Zyzaka o Lechu Wałęsie. Premier skarcił, próbowano zredukować dotację dla uczelni, a minister zapowiedziała kontrolę poziomu prac magisterskich z zakresu historii, z której się potem wycofała. Natomiast władze uczelni wcześniej wyraziły gotowość współpracy z komisją kontrolną. Była to kompromitacja środowiska uniwersyteckiego jednej z głównych uczelni kraju, a także innych uczelni, które nie protestowały wobec naruszenia wolności akademickiej.

Adepci nauki już się dostosowują się do nowych wymagań, za przykładem lub radą doświadczonych graczy. W projektach badawczych, w konkursach dla młodych naukowców – według głosów recenzentów – treść znaczącej części wniosków świadczy, że nie były sprawdzane nawet przez autora, nie mówiąc o opiece naukowej, ponadto te same wnioski – z małymi zmianami – są równocześnie zgłaszane w większej liczbie. Z pewnością nie są to pomysły tylko młodych naukowców, ale oni szybko nauczą się takich „rynkowych” sposobów pracy.

Dla poprawy jakości nie wystarczy mnożenie przepisów oraz zastępy członków i ekspertów PKA, CKSiT, KNOW, recenzentów NCBR i NCN czy urzędników MNiSW.

Kandydat na premiera rządu „technicznego” prof. Piotr Gliński mówi o ... *"demokracji ciemniaków"*. *„Tej parafrazy znanego sformułowania Stefana Kisielewskiego użyłem dla dobitnego określenia jakości polskich elit (nie tylko politycznych) po 1989 roku - przede wszystkim w kontekście spadku poziomu kształcenia na polskich uczelniach, problemów etycznych w naszym własnym środowisku akademickim oraz aroganckiej postawy elit politycznych, medialnych czy kulturalnych wobec dorobku naukowego polskich ośrodków badawczych (nie tylko przecież w naukach społecznych)”*<sup>15</sup>.

Brak wartości etycznych prowadzi do deformacji demokracji i ograniczenia wolności. Daje się to już zaobserwować w naszym kraju i wywołuje publiczne protesty. W ostatnim proteście

---

<sup>14</sup> „O reformę międzynarodowego systemu finansowego i monetarnego w perspektywie władzy publicznej o uniwersalnej kompetencji”. Papiaska Rada "Iustitia et Pax", 2011.

<sup>15</sup> <http://wpolityce.pl/wydarzenia/37860-prof-gliniski-odpowiada-newsweekowi-to-manipulacja-medialna-nie-nazwalem-iv-rp-demokracja-ciemniakow-nie-doszlo-do-bardzo-ostrego-sporu> P. Gliński : *Co nas łączy, co nas dzieli?*, red. J. Mucha, E. Narkiewicz-Niedbalec i M. Zielińska, Zielona Góra 2008.

w Warszawie 29. września br., przy współudziale NSZZ „Solidarność”, wzięły udział setki tysięcy obywateli.

Znamienne jest, że KSN w swoich projektach ustawy PoSW dopominała się wprowadzenia zapisu, aby w swoich działaniach uczelnie kierowały się także „zachowaniem przyjętego systemu norm etycznych”. Tak podczas prac parlamentarnych nad ustawą z roku 2005<sup>16</sup>, jak i przy jej nowelizacji w roku 2011. Niestety nieskutecznie. Dlaczego taki zapis przeszkadza?

Na zrozumienie problemu przez władze kraju nie możemy liczyć. Dobitnie świadczy o tym rozmijająca się pojęciowo dyskusja nt. „Śmierć uniwersytetu” na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Oto obszerny cytat z podsumowania dyskusji przez prof. Tadeusza Sławka<sup>17</sup>: „*Na wątpliwości ks. profesora Michała Hellera dotyczące dzisiaj i jutra uniwersytetów („Śmierć uniwersytetów”, „TP” nr 28/2012), minister Barbara Kudrycka odpowiada streszczeniem zalet nowej ustawy o szkolnictwie wyższym oraz wyliczeniem nakładów, jakie państwo przeznaczyło na naukę i tzw. infrastrukturę naukowo-dydaktyczną („Uniwersytet wolności”, „TP” nr 29/2012). Z jednej strony myśl obawia się dewaluacji idei, z drugiej – szczyty jurydyczno-ekonomiczną skutecznością. Trudno nie stwierdzić, że obie strony mają swoje racje, a jednak dominuje przynębiające wrażenie, że oto przedstawiają się nam dwa całkowicie rozbieżne dyskursy, tylko pozornie mówiące o tym samym.*

*Krótko mówiąc: kształcenie jest „elitarnie” nie wtedy, gdy adepci są nieliczni, lecz wtedy, gdy potrafi wychować człowieka refleksyjnego, nie bezradnego wobec własnego losu.”*

Co należy czynić? Temat do oddzielnego rozpatrzenia. Na pewno nie relatywizować systemu wartości. Może częściej należy używać słowa „przyzwoitość” i w tym duchu poszerzyć oddziaływanie Związku.

Problemy etyczne z pewnością w większym stopniu dotyczą naszego kraju, wielokrotnie stanowiącego barierę dla wschodnich wpływów, samemu równocześnie będąc poszkodowanym. Lecz i inni nie są wolni od zagrożeń przy obecnym globalnym otwarciu, łatwiejsze jest przenikanie wpływów i problemów na zachód, co może nastąpić na przykład i „po gazociągu”.

Związki zawodowe w pewnym stopniu odpowiadają za stosunki międzyludzkie w miejscu pracy, które w dużym zakresie zależą od etycznych postaw środowiska. Aby lepiej poznać atmosferę panującą w środowisku akademickim i znaczenie postaw etycznych, proponuję przeprowadzenie ankiety. Może warto podobne ankiety zrealizować w obu naszych krajach. Postawmy pytania o godną pracę na uczelniach: czy pracownicy mają satysfakcję z pracy, czy są doceniani i od czego to zależy, czy zajmują stanowisko odpowiadające ich kwalifikacjom, czy relacje w pracy są poprawne, jaka jest kultura osobista zatrudnionych, co wpływa na atmosferę na uczelni, o nieformalne wpływy, występowanie mobingu czy system nagradzania.

Mogę podtrzymać oceną obecnej ustawy PoSW, wyrażoną podczas - dotyczącego jej - wysłuchania publicznego<sup>18</sup> w Sejmie RP: „... w edukacji „wolny rynek” – ma zastąpić demokratyzację, zyski i dywidendy mają zastąpić płace, niestabilne umowy o pracę zastąpić dobre zatrudnienie, a zaciekła konkurencja ma zastąpić współpracę ..., łącznie z nieupoważnionym dążeniem do prywatyzacji szkolnictwa wyższego”. Lecz to wszystko nie zapewni jej najwyższego poziomu. Nie mówiąc o konsekwencjach dla sytuacji pracowników.

Ponieważ wszystkie rzeczy sprowadzają się do działania ludzkiego i od niego zależą, należy czynić starania, stwarzać warunki i oczekiwać, że to działanie będzie następowało przy zachowaniu pewnych zasad, poszanowaniu prawa i z zachowaniem norm etycznych<sup>19</sup>, obowiązujących wszystkich członków społeczności akademickiej w tym samym zakresie.

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (z późn. zmianami).

<sup>17</sup> Sławek T.: Mądrość i statystyka. Tygodnik Powszechny / 27.07.2012.

<sup>18</sup> Kancelaria Sejmu. Biuletyn, Nr 4350/VI kad.

<sup>19</sup> „Przyjęty system norm etycznych” należy rozumieć tu, jako ogólnie akceptowane wartości naszej kultury, wyrażone w kategoriach powinności. Wojtyła K.: Elementarz Etyczny. Tow. Nauk. KUL, Lublin 1983.